Ku Bogu, za Wiarę i Ojczyznę!

Nowy Przyjaciel Ludu

Otwórzcie ludu — dobrzyca cudzół

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

„Nowy Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
Prenumerata z odnoszeniem miesięcznie 2200 mk.
bez odnoszenia miesięcznie 2100 m. z odnosz. w dom 2200 m.
w ekspedycji miesięcznie 3000 mk.
Pojedyńczy egzemplarz 200 mk.
Pod opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednołamowy . . . 200 mk.
Żałobne i dla poszukujących pracy . . . 150 „
Reklamy w dziale redakcyjnym . . . 500 „
Przed tekstem na 1 stronie . . . 700 „
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 34. | Kępno, na czwartek 22 marca 1923 r. | Rok X.

Wschodnia Małopolska.

Rada Ambasadorów, uznająca nasze gra- rozstrzygnęła również ostatecznie sprawę Małopolski, sprawę, która przez dłuższy jest z głównych źródeł niepokoi i troski co do której wszakże polskości niema wątpliwości, bowiem była, jest i będzie rdzennie naszą, a jedynie polityka rządu przytrzymująca się zasady divide et impera rozkazuj, stosowana systematycznie części monarchji Habsburgów a pole- wywoływaniu sztucznych tarć poszczególnych wchodzących w skład tej monarchji, aby wyzyskiwać dla swoich celów, — ta zagniła sprawę narodowościową we małopolsce, powołała do życia rzekomych naród, rozbudzając ambicje pewnych że wymienimy Petruszewicza, Kostja Le- wskutek czego dochodziło do bardzo które wielokrotnie kończyły się jak to miało miejsce w uniwersytecie wojna, oraz na terenie Sejmu galicyjskiego. razu bezkrwawe, z chwilą gdy Polska zdołały się w rozprawy orężne, przyczem od razu kilka „rządów" ukraińskich rościły sobie pretensje do opanowania polski, uważając Lwów za miasto ru- jaskrawszym przejawem tych walk były w początkach listopada 1918 roku, kiedy wataby siczowników tj. strzelców ukra- wodą „atamana" Petlury napadły na go opanować. Zbyt dobrze są znane mieszkańców Lwowa, zbyt świeżo pamięci te ofiarne czyny polskiej młodzieży kobiet, ba i nawet dzieci w obronie zagrożonego przez ukraińców miasta, abyśmy przypominać! Wtedy dano odprawę Gdańskiem, odprawę rzetelną, stwierdzając stygmatem krwi, że Lwów jest polski, że pragną, jak dawniej, należeć do Rze- by stanowić jej chlubę, strażnicę kresową czasem byliśmy niestety świadkami jedynych bodaj w swoim rodzaju po- rządów lewicowych, które, będąc na Piłsudskiego i postępując w myśl jego zlekceważyły sobie zupełnie sprawę Wschodniej kiedy Lwów krwawił obficie i jeden jego obrońców śp. poseł hr. Skarbek życia jedzie aeroplanem do Warszawy, się o pomoc orężną dla bohaterskiego B. Piłsudski zwlekał rozmyślnie. Bardzo już wtedy toczyły się pertraktacje z Petlurą, że już wtedy miał miejsce początek federalistycznej z wolną Ukrainą, koncepcji, był później układ z tymże Petlurą, wyprawa kijowska.

W terenie międzynarodowym nasze rządy lewi- niezwykle po macoszemu sprawę Małopolski, tak, że był pewien okres, przynależność do Polski była ogromnie za- bowiem dać nam mandat nad Małopolską na 25 lat, aby potem dopiero jej państwową przynależność. Udało się tego nieszczęścia, jak również w łonie sprawa Wschodniej Małopolski nie zo- pomimo starań rozmaitych dele- wszakże nie zadecydowano jej że zdawano sobie doskonale sprawę, zwracając uwagi na wszelakie decyzje federalistyczne p. Piłsudskiego, nie po- odebrać cząstki swych ziem. kiedy Rada Ambasadorów przelała na nas nad Wschodnią Małopolską traktatu Saint — Germain, wszystkie rozmaitych „rządów" ukraińskich bowiem nie mogą znaleść posłuchu na narodowym, a dla tej ziemi męczeńskiej, krwią ofiarną swych synów zabłysło wolności słońce pod opiekuńczemi Matczery — Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

Tylko do 25 bm.

przyjmują listowi przedpłatę na gazety. Kto do tego dnia nie zamówi sobie naszego pisma, narażonym będzie na przerwę w dostarczeniu. Gdzie listowi nie odbierają zamówień, można zapisać sobie „Nowego Przyjaciela Ludu" na najbliższej poczcie.

Prenumerata w kwietniu wynosić będzie:

na poczcie z odnoszeniem w dom	2200	mk.
w ekspedycji „ „	2200	„
„ bez odnoszenia	2100	„
Pod opaską	3000	„

We Francji 2 franki. — W innych krajach 100 procent drożej.

Pojedyńczy egzemplarz 200 mk.

Przemówienie posła Knothego w toku dyskusji nad drożyzną,

na posiedzeniu Sejmu dnia 13 marca br.

Wysoki Sejmie! Drożyzna ma przyczyny ekonomiczne i walczyć z drożyzną można skutecznie tylko środkami ekonomicznemi. Środki administracyjne nie pomogą. Jeżeli w tym momencie zgłaszamy tu niektóre środki administracyjne, to rozumiemy, że są to środki tylko doraźne i przejściowe.

Przyczyny ekonomiczne drożyzny w ogólnym zarysie są następujące: spadek naszej waluty i wskutek tego ucieczka przed marką polską. Każdy, uciekając przed tą marką, lokuje ją, czy w artykułach pierwszej potrzeby, czy w jakichkolwiek innych wartościach, które nie maleją. Wskutek tego podaż artykułów pierwszej potrzeby na rynku jest niedostateczna. To jest jedna przyczyna. Inna wpływa z naszych nienormalnych stosunków handlowych; handlujących mamy dzisiaj znacznie więcej, aniżeli mieliśmy ich przed wojną. Pośredników z dnia na dzień przybywa, a ponieważ obroty się nie zwiększają, więc zyski tych pośredników rozkładają się na znacznie mniejsze ilości towarów, co w rezultacie jest drugim ogólnym powodem naszej drożyzny.

Są jeszcze inne przyczyny. Brak zaufania do marki polskiej częściowo pokrywa się z brakiem zaufania do stałości naszych stosunków państwowych i do trwałości naszych rządów. I to jest jeszcze jedna przyczyna, która również powoduje drożyznę.

Jeżeli rząd w obecnym momencie przychodzi do nas z pewnemi propozycjami, abyśmy mu ułatwili walkę z drożyzną, a mianowicie w tym objawie, że bądź co bądź wskutek wojny, społeczeństwo nasze jest zdemoralizowane, pożąda zbyt wysokich i prędkich zysków, zwłaszcza czynią to ci pośrednicy, którzy przybywają do handlu, a nic wspólnego z handlem nie mają i nie liczą się z żadnemi przepisami moralnemi, obowiązującemi uczciwego kupca, — to ostateczne i uważam, że te uprawnienia możnaby dać Rządowi. Przedstawiciel Rządu w Komisji Drożyźnianej domagał się zwłaszcza dodatku do art. 2 ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r, a mianowicie tego dodatku, aby w razie ujawnienia zapasów żywnościowych, Rząd mógł nabywać te zapasy. Zgłoszona poprawka mniejszości Komisji stoi na stanowisku Rządu. Jabym tutaj do tej rezolucji mniejszości dodał jeszcze poprawkę tej treści, aby po słowach: „oraz w miarę potrzeby przymusowego wykupu ujawnionych zapasów" dodał słowa: po cenach rynkowych"; obawiamy się bowiem, że gdyby rezolucja mniejszości przeszła bez tego dodatku, to w takim razie przy wykupie tych artykułów mogłyby być nadużycia.

Zasadnicza rezolucja Komisji drożyźnianej w pierwszym swoim punkcie, gdzie mówi o ograniczeniu wywozu zagranicę, bezsprzecznie godzi w interesy naszego rolnictwa. Z tym się trzeba pogodzić, ale w dzisiejszych warunkach, kiedy istotnie drożyzna spada swoim całym ciężarem przedewszystkiem na warstwy pracujące, gdy zarobki warstw pracujących sięgają od 30—60 proc. zarobków przedwojennych, a ceny artykułów pierwszej potrzeby nie wiele różnią się od cen przedwojennych, uważam, że obowiązkiem warstw rolniczych byłoby zrobić ustępstwa dla ludności pracującej i umieć pogodzić swoje interesy z interesami klasy pracującej.

Żadne z naszych stronnictw nie reprezentuje tylko jednej warstwy ludności, ale trzeba się zgodzić, że stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, przedewszystkiem warstwy pracujące ma w swoich szeregach. I z tego względu zwróciłbym się z apelem do przedstawicieli rolnictwa, aby ponieśli tę ofiarę dla sfer pracujących.

Wielki poeta wypowiedział doniosłą prawdę, że nikt nie może znaleźć szczęścia w domu, skoro go niema w Ojczyźnie. Jabym zmienił cokolwiek to zdanie i powiedział, że nikt nie może znaleźć bogactwa, bogactwa w domu, kiedy go niema w Ojczyźnie. Zgódźmy się na to, że zarówno położenie warstw pracujących, jak rolnictwa, przemysłu i uczciwego handlu w naszym kraju w obecnej chwili jest ciężkie. Zachodzi tylko niewspółmierność między temi ciężarami, które dźwigamy. I stąd apel do rolników, aby zechcieli się zgodzić na zakaz wywozu artykułów żywnościowych, których brak nam w kraju i które są w wysokiej dość cenie. Rozumiem, że ten zakaz nie może obowiązywać na stałe. Może być zakazem tylko przejściowym.

I dlatego zamiast pierwszego i drugiego punktu zaproponowałbym następującą rezolucję:

Sejm wzywa Rząd do bezwzględnego zakazu wywozu artykułów żywnościowych zagranicę w terminie do dnia 1. września br., a innych artykułów pierwszej potrzeby o tyle tylko, o ile stosunek cen tych artykułów do artykułów żywnościowych na rynku wewnętrznym będzie wygórowany.

Zamiast zaś punktu drugiego rezolucji Komisji proponuję nowy punkt, o którym zaraz będę mówił. Przez wschodnią granicę naszego państwa przybywa codzień dość dużo ludności, która nie ma obywatelstwa polskiego, która osiada przedewszystkiem w miastach, powodując trudności mieszkaniowe; ponieważ przybywają najczęściej pośrednicy handlowi, przeto przyczyniają się do i tak już nienormalnych naszych stosunków handlowych; przybywają wreszcie konsumenci i którzy dla nas w tym momencie braku żywności, są dość ciężcy i dlatego zaproponowałbym, jako punkt 2 rezolucji: „Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego wydania zarządzenia w celu powstrzymania napływu obcokrajowców przez granicę wschodnią do Polski oraz bezzwłocznego usunięcia poza granicę naszego kraju tych obcopoddanych, którzy już napłynęli".

Składam te wnioski i proszę o ich przyjęcie.

Masonerja.

W październiku roku 1921 odbył się w Genewie zjazd lóż masońskich, na którym to zjeździe postanowiono założyć międzynarodowe towarzystwo masońskie. Wszakże zamiar ten nie udał się w całej pełni bowiem na zjazd ten stawiły się jedynie loże francuskie, belgijskie, szwajcarskie, oraz jedna niemiecka i amerykańska, wreszcie również była reprezentowana loża bułgarska. Nie brały udziału w zjeździe ani loże niemieckie, ani też angielskie, jak również czeskie i jugosłowiańskie, a w skład założonego międzynarodowego towarzystwa masońskiego weszły jedynie reprezentacje z zrzeszeń masońskich tych krajów, które brały udział w zjeździe genewskim. Jako przyczyna tego niepowodzenia jest wymieniona przedewszystkiem odrębna tendencja lóż łacińskich tj. francuskich, belgijskich itd., które mają charakter antykatolicki, wogóle prowadzą walkę z kościołem, od lóż angielskich, te bowiem są raczej towarzystwami bez określonych specjalnie celów politycznych, oraz nie wysuwają na czoło swego programu walki z kościołem. Niemcy nie przystąpili do związku ze względów natury politycznej, bowiem z jednej strony nawet masoni francuscy nie chcieli nawiązywać bliższego kontaktu z pokrewnemi organizacjami niemieckiemi, mając na widoku żywiołową nienawiść Rzeszy do Francji, a z drugiej strony loże niemieckie, będąc przeważnie w swej części opano-

przez hakatystów i junkierstwo, nie chciały należeć do związku, w którym zasiadają przedstawiciele znienawidzonej przez nich Francji.

To są wszakże tylko cechy zewnętrzne, zatargi raczej istniejące dla pozoru, dla szerokiego ogółu, natomiast faktem jest, że masoni wszelakiego pokroju w wielu sprawach działają zgodnie, posiadają w swych szeregach w przeważającej liczbie przedstawicieli mocarstwa anonimowego, Żydów, którzy jak wiadomo są zawsze bardzo solidarni. I jeżeli podczas wojny światowej w poszczególnych krajach wzięły górę interesa danego państwa, a więc masonerja francuska popierała swój rząd, a niemiecka swój, nie łącząc się wzajemnie, — było to wynikiem zdecydowanego konfliktu, jaki istniał pomiędzy obu stronami walczącemi. Olbrzymiej przepaści, która się pomiędzy niemi wytworzyła, tak że nawet żydowstwo międzynarodowe było zmuszone usunąć się na pewien czas na dalszy plan. Wszakże kiedy zakończyły się walki i Europa weszła w okres pracy pokojowej, byliśmy, a nawet wciąż jesteśmy świadkami intensywnej pracy mocarstwa anonimowego, grupującego się coraz liczniej pod sztandarem masonerji, pracy, zmierzającej do rzekomych haseł humanitarnych poniechania zatargów pomiędzy poszczególnemi państwami, a w gruncie rzeczy mającej na celu przeciwdziałanie wszystkim objawom zdrowych uczuć narodowych, jakie rozwinęły się w poszczególnych krajach oraz uniemożliwienie Niemcom podniesienia się z ciosu, zadanego im przez przegraną wojnę. W tym kierunku akcja masonerji była zwócona w pierwszym rzędzie i jest wciąż zwrócona przedewszystkiem przeciwko Francji, oraz Polsce.

Wogóle co do samej masonerji i jej działalności, która przeważnie okryta jest ścisłą powłoką tajemnicy, mamy stosunkowo bardzo nie wiele dzieł w literaturze światowej, a co do polskiej, do prac, traktujących o masonerji prawie że niema. Ktoby chciał przekonać się i zaznajomić z działalnością masonerji, oraz akcją, jaką w niej odgrywają Żydzi, tego odsyłamy do bardzo dobrej książki z angielskiego p. t. „Przyczyny wrzenia światowego". Tutaj chcemy tylko podkreślić, jak wielkie szkody wyrządza masonerja Polsce i jak wyraźnie, członkowie do niej należący pracują na niekorzyść naszego kraju.

O ile w Anglji, Francji, Niemczech itd. do wszelakich lóż masońskich, jak Wielkie Wschody, Wielkie Loże itd. należą obok Żydów również rdzenni Anglicy, Francuzi Niemcy itd. o tyle w Polsce mamy przeważnie w lożach masońskich przedstawicieli żydowstwa, albo też aryjczyków o bardzo wątpliwej wartości moralnej i etycznej, którzy należą do tych organizacyj, aby przy ich pomocy wypłynąć, zajmując wybitne stanowiska w kraju. Ponieważ, jakżeśmy już nadmienili powyżej cała akcja masonerji jest okryta specjalną tajemnicością, a równocześnie w Polsce przez pierwsze 4 lata jej istnienia decydującą rolę odegrywał niestety zakonspirowany obóz z pod znaku p. Piłsudskiego, — nic też dziwnego, że te dwa prądy mogły się bardzo łatwo porozumieć i porozumiały się, idąc ręka w rękę, a wynikiem tej zgodnej pracy był fakt, że najważniejszym bodaj działem życia państwowego, a więc polityką zagraniczną kieruje Żyd, Askenazy, który obalając wszystkich ministrów, którzy mu byli niewygodni, jak p. Skirmunt. W innych dziedzinach mamy te same objawy wszechwładzy masonerji. Z tem trzeba wszakże skończyć, jeżeli nie chcemy zagłady kraju.

Dumnym

winieneś być, że popierasz prasę szczerze narodową i katolicką. Jeszcze lepiej przyczynisz się do poparcia zjednaniem „Nowemu Przyjacielowi „Ludu" jeszcze jednego abonenta.

Awantury ukraińskie we Lwowie.

W niedzielę 18 bm. rano w katedrze unickiej św. Jura celebrował nabożeństwo wizytator apostolski ks. Gennocchi, poczem przemówił z balkonu pałacu metropolity do zgromadzonych na dziedzińcu katedry wiernych.

Skorzystał z tej okazji znajdujący się w tłumie poseł Łuckiewicz (jak wiadomo usunięty na przeciąg 1 miesiąca z posiedzeń sejmowych za awanturnicze zachowanie się w sejmie) i przedostał się na balkon, z którego przemawiał ks. Gennocchi. Po kazaniu wizytatora wygłosił p. Łuckiewicz gwałtowne i podburzające przemówienie. Widoczne było, że manifestacja z udziałem posła Łuckiewicza, który po niefortunnym swym występie w sejmie zdołał przyjechać do Lwowa ukartowana została pospiesznie, gdyż odezwy, jakie rozdawano wśród tłumu odbite były ręcznie na maszynie. Odezwy te zredagowane w sposób jątrzący, nosiły podpis: rewolucyjny komitet ukraiński.

Gdy poseł Łuckiewicz przestał mówić zaaranżowano pospiesznie pochód ku miastu. Na czoło wysunięto bractwa cerkiewne z chorągwiami, dalej drobna dziatwę szkolną a dalej dopiero szedł tłum, któremu przewodził Łuckiewicz w otoczeniu grupy swoich sympatyków. W tłumie zaczęto śpiewać pieśni: „Na pora, na pora". Policja zorjentowawszy się w sytuacji oddzieliła bractwa cerkiewne od tłumu, procesja odeszła do miasta, reszta zaś pochodu cofnęła się na dziedziniec katedry świętojurskiej. Tu z pośród tłumu demonstrantów poczęto rzucać kamienie w stronę policji, przyczem wznoszono obelżywe okrzyki.

Wobec spokojnej postawy policji demonstranci coraz gwałtowniej zaczęli obrzucać ją kamieniami, przyczem raniono kilku policjantów. Zajścia te zakończyły się około 3-ciej po południu. Aresztowano 10 osób, w tem kilka kobiet. Stwierdzono, że aranżerowie zajść zamierzali poprowadzić tłum z procesją na czele do centrum miasta, gdzie odbywała się defilada wojskowa. Policja stwierdziła, że w kilku punktach miasta skonsygnowano grupy Rusinów, które miały urządzić owacje dla manifestantów.

Język niemiecki w sądach b. dzielnicy pru

Jak wiadomo Naczelna Rada Ludowa wydała rozporządzenie zgodnie z którym ad rodowości niemieckiej w pismach do sądów nych mogą posługiwać się językiem niemie dach do dn. 1 kwietnia 1923 r. Za kilka się zatem ważność tej ustawy.

Wyżej wspomniana decyzja Rady Lud koniecznością. Z chwilą bowiem Odrodze wszystkie urzędy sędziów obsadzone były a przygniatającą liczbę wśród adwokatów niemcy. W interesie dobrego funkcjonowa należało zatem postawić ich nadal na dotych stanowiskach, skoro na ich miejsce nie b wiednich ludzi. Dzisiaj stosunki te uległy zmianie, żadnego więc istotnego powodu nych uprawnień w sądach języka niemieck

Adwokaci niemcy czynią obecnie go ażeby ważność tego rozporządzenia przed u szy czas. Sprawa ta jest wielkiej doniosłoś wej dla naszych Kresów Zachodnich, przede ze względów na znaczenie i rolę jaką adwok w b. dzielnicy grają. Są oni bowiem ducz rami prusactwa; oni to zorganizowali porę Deutschtumsbund; oni wytoczyli sprawę u mieckich kolonistów przed forum Lig Jednem słowem zawsze i wszędzie nie omie korzystać okazji by szkodzić interesom polsk

Najlepiej charakteryzuje ich stosunek jąc wśród polaków, którzy mają przewag i współpracując z Sądami Polskimi od 1919 czas czują wstręt do wszystkiego co polsk starali się przyswoić języka polskiego.

Należy też pamiętać, że od czasu, kie słupy dzielące polaków na trzy kordony, się do Księstwa Poznańskiego, i na Pomorze, zra rodaków z innych dzielnic, nie władająca ję językiem niemieckim. Jeżeli zatem zezwoli com, by nadal przemawiali po niemiecku podania niemieckie, to obywatel polski na ziemi, zmuszony będzie posługiwać się ażeby mógł zrozumieć treść skargi dorzą przez adwokata niemca.

Czyż takie stosunki można nadal Przedłużenie ustawy byłoby równoczesnie niem języka niemieckiego jako drugiego dowego w Polsce.

Należy zatem ufać, że nasze czynniki z Ministerstwem Sprawiedliwości na czel dobrze pojętego interesu państwowego i na na przedłużenie rozporządzenia Naczelnej Ra wej nie zezwolą.

Okradanie skarbu polsk

W Wiedniu ujęto szajkę fałszerzy polsk notów 10.000 mk. Jako głównego sprawcę are fototechnika Moritza Zirmanna, pochodzącego garji, kupca Leona Brachera ze Stryja (

J. I. Kraszewski. 25

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

Pomiędzy temi widokami bitw i miast obleganych, wielkie i piękne wizerunki króla nieboszczyka i obu żon jego w koronacyjnych szatach, doskonale malowane, zajmowały tak miejsca wszystkie, iż ścian samych prawie widać nie było.

Sal tych kilka teraz pustych ze swemi ławami, stołami i sprzętem pościąganym na kupy, mimo wspaniałości, dość smutne czyniły wrażenie.

Bieleckiemu jednak nadewszystko pono o to szło, aby się najkosztowniejszą i tą, której budowa największej kunsztu wymagała, pochwalił, bo podobnej tej nigdzie widzieć na północy nie było można.

Wszedłszy tu jednak w mroku nie rychło rozpatrzeć mógł Płaza. Gmach był bardzo obszerny, na pół kolumnami przedzielony, w którym z jednej strony siedzenia wygodne dla gości stały, a oddzielnie dla króla i jego rodziny. Po za kolumnami zaś i zasłoną, która teraz podniesioną była, w górę aż do dachu, w dół aż do piwnic schodziły dziwnie poustawiane wschody, windy, drabiny, rzeźbione i malowane drzewa, ganki, galerye różne. Ponad głowami na sznurach zawieszone były obłoki. Mnóstwo niezrozumiałych różnych przyrządów teraz w nieładzie zapełniało scenę.

— Trupa tu tylko oglądacie — odezwał się ożywiony Bielecki — bo to teatrum jest, które widzieć potrzeba, gdy je tysiąc świec i lamp światłem obleje, gdy muzyka na galeryi stanie a włoscy śpiewacy wystąpią, którzy razem i gardły i nogami się popisują, a około nich na rozkazanie noc i dzień, burza i pogoda, i prawie cuda się dzieją. Gdy grają Dafne w drzewo przemienioną, widzieć potrzeba, jak się ona śpiewająca nagle obraca w laur... Ależ któż to opowie. Capellę samą słuchać, chyba aniołowie w niebiosach śpiewać tak mogą.

Jam tu oglądał i piekło i morze burzliwe z syreny pływającemi a śpiewającemi, z okręty żeglującemi i obłoki piorunami ziejące.

Płaza stał, patrzał, choć tu niewiele mógł zrozumieć, a Bielecki mu opisywał jako mógł, co to za cuda i wspaniałości są, gdy teatrum grają, gdy śpiewacy postrojeni na scenę wynijdą, gdy wszystko w ruch się wprawi, a capella, aktorowie, kunszty, ognie na jeden obraz się złożą. Wielki miłośnik teatru szafarz unosił się mówiąc o nim a przysięgał, iż na całym świecie drugiego pewnie podobnego nie było.

Płazie wyrwało się tylko:

— Cóż to kosztować musi?

— O tem wie jeden Pan Bóg i pan podskarbi — rzekł Bielecki — a może mylę się, bo król ze swej sakatuły musi łożyć, a z tą się on nie liczy. Włochy za gardła płacić każą tak, iż żaden kaznodzieja tyle co oni jurgiełtu nie bierze. Capella też z cudzoziemców złożona, mało co swoich; malatury obcych rękami robione; naostatek i komedya nie po naszemu, ale po włosku, galanto.

U nas tak — dołożył szafarz wygaduje się — król pono najlepiej lubi po niemiecku, bo go Meyerin uczyła jak matka kochając, włoski mu też do smaku, francuskim nie gardzi, a polski choć zna dobrze i mówi nim gładko, ale to powszedni chleb dla pospolitych ludzi.

I poetę nadwornego co mamy, to niemca; zwie się Opiez.

Bieleckiemu z tą salą cudów niełatwo się było rozdzielić, chciał ku niej entuzyazm obudzić w towarzyszu, ale ten skielety widząc tylko, głową potrząsał i milczał.

Przeszli potem jeszcze sal i komnat różnych szereg cały, wszędzie prawie pustkę znajdując, bo pod czas zjazdu żadnego nie było. Gdzieniegdzie tylko krzątano się zwolna około przygotowań na przyjęcie królowej, ale wcale nie okazując pośpiechu.

Wschodami potem sprowadził Bielecki gościa w dziedziniec wewnętrzny brukowany, który dokoła mury i budynki, kuchnie i oficyny otaczały. Od strony Wisły ogromna gruba ściana z kamieni wznosiła się dla powstrzymania wylewu wody, która tu wiosną nadchodziła.

Na tych to fundamentach stał nowy dwór murowany Królewicza Karola, w którym on przemieszkiwał. Nie szli tu, i Bielecki wskazał tylko na górze salę wielką, oknami dużemi opatrzoną, z której prospekt być miał na okolicę, jak on się wyrażał, bardzo cudny.

Z boku podwórca stało stare zamczysko odnowione, zamieszkane, ale na oko zaraz swój wiek zdradzające. Tu się dworscy, czeladź, służba różna mieściła. Stąd też ganki odnowione, kryte, wprost przejść do kościoła S. Jana.

Bielecki nic nie przeoczył cokolwiek mógł dać podziwienie i widzenia było warte, tak starą łaźnię królewską, w której teraz dla państwa cynową wielką sadzawkę zbudowano pieli, kazał Płazie oglądać.

Wreszcie już oprócz ogrodu w dole dostrzegł dnie i pięknie zasadzonego, kwiatów i a wody, którą ztąd kołem obracając na gó prowadzono rurami, nic do widzenia nie zostawiono mieszkalne pokoje króla przystępne nie b

Szafarz miał nieopodal od kuchen na sz ku izb parę dla siebie, w których przyjmował i interesa swoje sprawował.

— Zajdźże waszmość do mnie a spoczni prowadząc go ku staremu zamkowi. Szli pomijając dworzan pańskich, czeladź i m które się tu tak licznie ukazywały, jak gdyby łowa była na zamku.

Nie uszło to oka Płazy, że większa ich cz młodych i bardzo postrojonych, wesoło po drodze rozmawiających i śmiejących się.

Tu, gdy powoli korytarzem szli, pod łokciem towarzysza, nieopodal mu wskazał stojnego i strojnego młodzieńca, który panne Płaza poznał, zatrzymawszy w przejściu, wes prowadził rozmowę.

Przypatrz się waszmość temu młodemu — ni fałor, jeśli pożyje, to go wielkie łaski czekają. Tak poczynali Kazanowscy. Nie on panienkę korumpuje.

— Brzydkie rzemiosło — zamruczał Płaza przystało zacnemu panu.

Machnął ręką szafarz.

— My na to inaczej patrzymy — rzekł. serce sobie pozyska, spoufali się z nim, a p dzie z nim czynił co zechce. Wszystkim wiadomo Kazanowscy nie mieli nic, gdy się na dwór rzyszów królewiczowi dostali. Król teraz r a oni bogatsi są od niego.

Sławnać to historja tego pierścienia pamiątki ostatniej, którą król Adamowi darował to szczodrobliwy nad miarę.

Westchnął Bielecki.

— Ale mu surowych słów prawdy nie m ich nie lubi, goryczy nie trawi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ka), żonę zegarmistrza Ellę Stockhamer, fotodora Kilsa, oraz dalszych 14 osób. — Doskonfiskowano banknotów 10 000 markowych 70 milj. mk. pol. Policja wiedeńska infor- fałsyfikaty sporządzone były zręcznie i były opatrzone w znaki wodne, podrabiane spo- nanym tylko Zirmanowi. Policja sądzi, że nie mieli jeszcze czasu puścić w obieg sum. Zakład Zirmana zdaniem rzeczoznawców, ny był dobrze i zaopatrzony w najnowsze ceczyjne Na trop fałszerzy policja wiedeńska następujący sposób. Dnia 16 marca rb. na niczej pomiędzy Austrją a Czechosłowacją przytrzymano pewną kobietę, która miała pełzony podwójnem dnem. W skrytce tej banknotów P. K. K. P. na sumę 31 milj. mk, stwierdzono były fałszywe. Właścicielką 42 letnia żona zegarmistrza Ella Stockhamer Sprowadzona do Wiednia po dłuższych zeznała, że banknoty otrzymała od żony na Bruchera ze Stryja. Aresztowany Brucher ako głównego winowajcę Zirmanna.

Wiadomości polityczne.

Wymiana serdecznych uczuć.

u 17 bm. p. prezes Rady min. gen. Sikor- do prezydenta Poincarego depeszę, treści

wiadczony o niezwykłej doniosłości decyzji, ięła Rada Ambasadorów, spieszę wyrazić dentowi w imieniu Rządu polskiego i na ąsnej manifestacji Sejmu i Senatu naszą ęć najgłębszą dla Francji, której pomoc i wypróbowana przyjźń nigdy nie za- Nie mogę w tej uroczystej chwili ukryć wy- dzięczności, należnych Panu z racji Jego roli ak decydującej w obecnych okolicznościach, minąć milczeniem cennej pomocy znakomi- ystawicieli armji francuskiej około utrwalenia ch granic Polski. Sejsie węzły, łączące nasze we wspólnem dążeniu ku powszechnym ide- iesniają się jeszcze dzięki tej decyzji, która olsce na rozwinięcie żywotnych sił bogactwa ierzyli ku realizacji dzieła pokoju, zakreślo- ami, które uświęciły jej zjednoczenie i nie

Sikorski.

ispowiedzi na ten telegram otrzymał p. prezes odpowiedź następującą:

Pana za depeszę, którą Pan zechciał ierować do mnie w związku z decyzją, po- Radę Ambasadorów. Rząd republiki, roz- z innemi rządami państw sprzymierzo- ch granic Polski, był powodowany uczu- Francja żywi dla Waszego szlachetnego ym wiąże ją sojusz, uświęcony wiekową Francja cieszy się myślą, że decyzja ta ęcała owocnie godne podziwu wysiłki, po- przez naród polski dla pokojowego roz- pomyślnej przyszłości. Szczęśliwy jestem, ienie, że mogę wyrazić moje najżywsze nia i proszę, by zechciał Pan wobec rządu olskiego być rzecznikiem uczuć rządu i na- uskiego, którzy podzielają radość Polski jako przyjaciela i sprzymierzeńca. Poincare.

Mordy niemieckie.

ciele popełnione w Kolonji zamach rewol- przywódcę separatystów nadreńskich sprawca, wszedłszy do biura Smeets'a, ienże, rozmawiał właśnie ze swoim sekre- ył rewolweru i strzałem w głowę powalił Smeets otrzymał strzał za uchem, kula ręgach szyi. Sekretarz umarł zaraz po go do szpitala, stan Smeets'a nie rokuje rowienia.

Nowe akty sabotażu.

ia o nowych aktach sabotażu na kolejach egraficznych. Angielskie władze bezpie- konfiskowały w Kolonji pewną ilość mater- ochowych, przeznaczoną jak się okazało na szyn kolejowych.

Obostrzenie kary.

wej powtarzających się w zagłębiu Ruhry enji aktów sabotażu w urzędach telegra- i telefonicznych, wys. komisja sojusznicza rzedzenie, w którem przewiduje jako karę gożywotnie więzienie.

Następca Lenina.

partji komunistycznej w Moskwie obrało ce Lenina na stanowisko prezesa Rady ko- owych Kamieniewa. Głównym jego kontr- był Kalinin, komisarz narodowościowy, pochodzenia Gruzinem. Trockij nie kan- względu na zły stan zdrowia.

Komunista Dąbal w Rosji.

rzczony z więzienia Dąbal, którego wymie- ków Polaków, przybył do Rosji, gdzie go witali żydzi bolszewiccy.

Nowe zamówienie armji sowjeckiej.

sowjecki zamówił tej zimy 3 miljony kara- Szwecji i w Niemczech, 125000 mitraliez 170 dział szybkostrzelnych i 350 ton na- mczech i 40 aeroplanów najświeższego

Nie żałuj

kilkunastu fenygów na zapisanie sobie szczerze narodowego i katolickiego pisma, jakim jest „Nowy Przyjaciel Ludu", gdyż na zbytki tracisz daleko więcej.

Ważne uchwały P. S. L.

Najważniejszem wydarzeniem politycznem ostatniej doby jest dwudniowy zjazd zarządu głównego stronnictwa Piastowców. Obrady trwały przez sobotę i niedzielę. Zagaił je p. Witos przemówieniem wstępnem. Referat o sytuacji politycznej wygłosił p. Jan Dąbski, b. wiceminister. Nad referatem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, którą ukończono dopiero w niedzielę po południu. Zabierali w niej głos wszyscy uczestnicy zarządu głównego. Jeżeli uwzględnimy, że zarząd główny jest najwyższą instancją stronnictwa ludowego, wówczas dopiero zrozumiemy olbrzymie znaczenie tego zjazdu. Uchwalono szereg obszernych rezolucji, najważniejsze z nich jednak to polityczne, które zawiera ustęp 2 i 3.

Rezolucja w ustępie 2 występuje ostro przeciw Wyzwoleniu i stwierdza, że wszelkie usiłowania P. S. L. zmierzające do zjednoczenia ruchu ludowego zostały rozbite przez Wyzwolenie. Wobec tego zebrani uważają współpracę Piasta z Wyzwoleniem w przyszłości za niemożliwą.

Ustęp 3 rezolucji stwierdza, że próby utworzenia rządu parlamentarnego opartego na t. zw. względnej większości polskiej (jest to koncepcja p. Thugutta — Przyp. Red.) w warunkach życia demokratycznego poważnie traktować nie można, gdyż byłby to rząd oparty faktycznie na mniejszościach. Zarząd główny P. S. L. uważa za niemożliwe i niedopuszczalne, ze stanowiska interesów państwowych utworzenie rządu parlamentarnego, zależnego od obecnej polityki mniejszości narodowych.

W dalszych rezolucjach omawiano sprawy skarbowe i gospodarcze. P. S. L. wyraża przekonanie, że lud wiejski gotów jest ponosić ofiary na rzecz skarbu państwa, domagając się jednak odpowiedniego obciążenia wszystkich warstw.

2 i 3 ustęp rezolucji zawierają postulat konieczności oparcia rządu o większość polską. Ludowcy z trudem wprawdzie określili swoje stanowisko, deklaracje ich stają się jednak coraz jaśniejsze i bardziej wyraziste.

Rządu opartego o większość polską domagają się najszersze sfery ludowców tak w stolicy, jak i na prowincji. Charakterystyczne jest, że rezolucja powyższa została uchwalona po referacie p. Dąbskiego, którego uważają za głównego oponenta polityki p. Witosa, zmierzającej do wytworzenia większości polskiej. Nie oznacza to jednak wcale, jakoby p. Dąbski przeszedł całkowicie na linję polityki p. Witosa, dowodzi tylko, że polityka p. Dąbskiego nie znalazła w zarządzie głównym P. S. L. żadnych zwolenników.

Wielki strajk górników śląskich pod zaborem pruskim.

Z Gliwic donoszą: Strajk, który wybuchł w tutejszych kopalniach, rozszerza się. Od południa strajk objął Ferschwerke 5000 ludzi, Jadwiga 4000 ludzi, Concordia 4000. Dzisiaj po południu przystąpiły do strajku 3 huty. W kopalni Kastellunge, oraz Abwehr dzisiaj w południe strajkowało 4000 ludzi. Strajk jest protestem przeciwko przyjmowaniu do kopalń członków tajnych organizacji niemiecko-faszystowskich. W niektórych kopalniach przyszło do starć pomiędzy robotnikami a t. zw. niemieckimi faszystami.

Baczność Sokoli!

W krótkim czasie przeprowadzi D. O. K. Poznań z porozumieniem naszych władz, próbną zbórkę alarmową poszczególnych stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, która będzie w całym obwodzie D. O. K. Poznań w jednym dniu i o jednym czasie.

Dzień zbiórki będzie ogłoszony 3 dni przed terminem różowemi plakatami z napisem „Zbiórka".

Wzywam wszystkie gniazda sokole w moim okręgu, by punktualne i liczne stawienie się na zbiórkę uważały sobie za punkt honoru sokolego.

Do stawienia się są zobowiązani wszyscy członkowie Sokoła, także i młodzież sokola.

Punkty zbiorne dla gniazd sokolich w powiecie kępińskim.

Kępno — Targowisko.

Kępno, Krążkowy, Baranów, Bralin, Olszowa, Torzyniec, Kierzno.

Siemianice — Rynek.

Siemianice, Opatów.

Rychtal — Rynek.

Rychtal, Trębaczów, Laski.

Zbiórki innych gniazd ogłoszone w powiatowych gazetach, do których poszczególne gniazda należą. Na wszelkie miejsca zbiórek będą wydelegowani przedstawiciele Okręgu. Czołem!

A. W. Wodniakowski nacz. okr. Sokoła.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Środa	21-go	„	Benedykt op.
Czwartek	22-go	„	Katarzyna wd.
Piątek	23-go	„	Katarzyna p., Wiktorjan i Pelagi mnch.

Wschód słońca o godz. 6, 5 Zachód 6,11
„ „ o „ 6, 3 „ 6,13
„ „ o „ 6, 0 „ 6,15

MIEJSCOWA.

— **Radość całej Polski dzieliło też i Kępno.** Ustalenie wschodnich granic Polski wywołało powszechną radość w sercu każdego polaka. Okazało się to już w nastroju panującym od kilku dni na wieść o dokonanym fakcie. Donosiliśmy już o wieczornicy, na której przemawiał starosta p. Kasprzak oraz o nabożeństwie uroczystem w kościele parafjalnym w poniedziałek. Wieczorem tegoż dnia odbył się capstrzyk, który przy świetle pochodni i ogni bengalskich o godz. 8 wyruszył z Targowiska. Do pochodu stawili się kolejarze wraz ze swą orkiestrą i sztandarem, następnie kolejno postępowały towarzystwa Strzelców, Powstańców i Wojaków, Urzędników Pocztowych, Ochotnicza Straż Ogniowa i Sokół. — Pochód przeszedł ulicami miasta, wśród udekorowanych sztandarami domów; z wielu okien oświetlano drogę sztucznemi ogniami, a całe miasto nieomal towarzyszyło pochodowi. Po przybyciu na rynek przemówił p. Fengler o znaczeniu granic dla naszego państwa i po wzniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, odśpiewaną została „Rota", poczem pochód się rozwiązał. — Trzeba podnieść patrjotyzm orkiestry kolejarzy, którzy po znojnej pracy przybywają bezinteresownie z dość odległych mieszkań swych, by muzyką swą uświetnić każdy obchód narodowy.

— Poniższą odezwę otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie: **Za kilka dni Wielkanoc! Cieszymy się na Święcone! Święcone jajko Wielkanocne** radować nas będzie, gdy tradycyjnym zwyczajem będziemy się niem dzielić i życzyć sobie wzajemnie „Wesołego Alleluja!

Jednych czeka stół suto zastawiony, u innych stół pusty, w izbie zimno, ni jajka ni mięsa kawałek, ni omasty, ni chleba, ni soli!

Wszystkich odkupił Zbawiciel! Wszyscy cieszyć się winni w dzień Zmartwychwstania Pańskiego. I w biednej izdebce niech zabrzmi wesołe Alleluja!

Dzielmy się jajkiem wielkanocnem z bliźnimi!

Urządźmy dla biednych święcone!

Gosposie ofiarujcie kilka jajek, kto zabił tucznika, niech z niego ofiaruje kilka funtów, kto nie zabił, niech kupi funt mięsa dla biednego, bochenek chleba, krupów i t. p.

Ofiary przyjmuje do Wielkiej soboty p. Karłowska. — Stara Apteka —

Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo.

— **Kradzież która spowodować mogła większe nieszczęście.** Od kilku dni poprawia się bruk w niektórych miejscach na ul. Warszawskiej. Miejsce, które wymagało większej naprawy, ogrodzono i oświetlono latarnią. Tymczasem nasi rzezimieszkowie, uznający jedynie zasadę: „co twoje — to moje, co moje — to nie twoje" najspokojniej zabrali latarnię, która przecież i w domu na coś przydać się może, rozebrali ogrodzenie, jako że opał obecnie bardzo drogi a w dodatku to wszystko bez stróża. — Nie wiedzieli o tem pasażerowie, wracający z piątku na sobotę z dworca do miasta. Konie, potknąwszy się o wyrwy, poniosły, znajdujący się w powózce p. Kosterski oraz woźnica spadli, a konie jak szalone popędziły dalej. W połowie ul. Warszawskiej od silnego uderzenia wozu o ścięk wypadł p. Ruszkowski, wiozący notabene ze sobą 10 miljonów marek dla pewnej firmy. Pieniądze wraz z innemi paczkami wyleciały, jednakże później je znaleziono. Coraz bardziej wystraszone konie pędziły jak szalone, unosząc z sobą znajdującą się jeszcze w powózce panią Kosterską. Próby ze strony przechodniów, by konie powstrzymać spełzły na niczem. Na szczęście skręciły konie w bok w ogródek, uderzyły o słup, i zatrzymały się. Od silnego uderzenia wypadła pani Kosterska na piasek, wobec czego odniosła mniej ciężkie obrażenia. — Wypadek ten zakończył się dla jadących dość szczęśliwie, mógł był jednakże z powodu lekkomyślnej kradzieży daleko cięższe skutki za sobą pociągnąć.

— **Ostrzeżenie przed oszustami.** Dnia 7. 3 br. zbiegli z więzienia w Sycowie (Gr. Wartenberg) w Niemczech 2 mężczyzn i 1 niewiasta i to Paweł i Edward Zellner i Małgorzata Zellner. Edward Zellner posługuje się fałszywemi dokumentami na nazwisko Paweł Schröder. Wymienieni pochodzą z Łodzi i popełnili szereg oszustw sprzedaż drzewa i szyn do kolejki polnej różnym firmom, od których pobierali wysokie zaliczki, wynoszące więcej miljonów marek. Po przytrzymaniu i osadzeniu w więzieniu w Sycowie zbiegli ztamtąd i udali się w kierunku granicy polskiej. Przypuszcza się, że przybędą do Polski i tu dalej będą chcieli uprawiać swoje niecne rzemiosło. W razie pojawienia się wymienionych osób, uprasza się o najszybsze uwiadomienie najbliższego posterunku Policji Państw. względnie Ekspozytury Policji śledczej w Ostrowie.

— **Zebranie miesięczne Tow. Młodzieży Kupieckiej,** odbędzie się dnia 22 marca o godz. 8 mej wieczorem w lokalu posiedzeń u p. Tyca. Uprasza się uprzejmie o łask. przybycie Szan. gości jak i członków.

Zarząd.

— **Roczne walne zebranie** Towarzystwa Młodych Polek odbędzie się w czwartek dnia 22 marca o godzinie 7 i pół. O jaknajliczniejsze przybycie prosi

Zarząd

Z Poznania.

— **Po uznaniu granic Polski.** Ostateczne uznanie granic Polski przez Radę ambasadorów odbiło się radosnem echem w całym kraju i spowodowało liczne manifestacje. Poznań wziął również udział w tym radosnym nastroju. W niedzielę miasto przybrało wygląd świąteczny. Na wszystkich gmachach publicznych i domach prywatnych zawisły sztandary o barwach narodowych, a gdzieniegdzie wywieszono sztandary państw koalicyjnych. Przed południem w kościele Farnym odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne na którem byli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowości oraz konsulowie francuski p. Dufort i czeskosłowacki dr. Glos. W tym czasie gdy odbywało się nabożeństwo na ul. Wjazdowej i św. Marcina, od uniwersytetu do ul. Kantaka usadowiły się reprezentacyjne oddziały wojska wszystkich rodzajów broni. Zajęły one obie strony ulic, które przez czas dłuższy były zamknięte dla ruchu tramwajowego i kołowego. Po nabożeństwie przed uniwersytet przybyli przedstawiciele władz i generalicja. Dowódca korpusu, gen. Raszewski w otoczeniu sztabu objeżdżał przed frontem zgromadzone oddziały. Orkiestry grały mazurka Dąbrowskiego, a żołnierze gromkimi okrzykami odpowiadali na powitanie generała. Następnie odbyła się defilada przed generałami: Raszewskim, Hasenierem i Milewskim oraz francuskim generałem Bernardem. Przy dźwiękach 6 orkiestr jeden za drugim maszerowały oddziały piechoty, saperzy, oddziały kolejowe, lotnicy, ułani, strzelcy konni, artylerja konna, artylerja polowa, artylerja ciężka. W defiladzie wzięła także udział kompanja policji, weterani 63 roku i oddziały harcerzy.

— **Ze Związku Powstańców i Wojaków.** Dnia 25 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się na sali pana Jarockiego w Poznaniu przy ul. Masztalarskiej 8 a. zjazd delegatów wszystkich towarzystw Powstańców i Wojaków przynależnych do Związku na Województwo Poznańskie. Towarzystwa wysyłają na 100 członków 1 delegata z głosem prawomocnym. Delegat winien posiadać dostateczną legitymację.

Z całej Polski.

— **Zmiany w Prezydjum Klubu Chrześcijańskiej Demokracji.** Z Warszawy donoszą: Po ustąpieniu posła Wilhelma Fojcika ze stanowiska skarbnika, a posła Pawła Romockiego ze stanowiska sekretarza, Klub poselski Chrześć. Dem. wybrał na skarbnika posła Michała Kwiatkowskiego, a na sekretarza posła dra Mendrysa.

— **Poczta i telegraf zdrożeją.** Od 1. kwietnia taryfa pocztowo-telegraficzna podwyższona o 100 procent. Taryfy kolejowej nie podwyższono.

— **Uroczystość uznania granic naszych.** W niedzielę obchodziła Warszawa niezwykłe uroczyście uznanie granic wschodnich Rzeczypospolitej. Ulice miasta przybrane sztandarami, domy poselstw i konsulatów również przyozdobione sztandarami państw zagranicznych. Uroczyste nabożeństwo w katedrze odprawił ks. kardynał Kakowski w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, członków sejmu, senatu, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli wojska, rady miasta i instytucji społecznych. Po nabożeństwie odbyła się przed pomnikiem Mickiewicza, przed Prezydentem Rzeczypospolitej defilada wojsk prowadzonych przez gen. Żeligowskiego witanego entuzjastycznie przez publiczność, jako bohatera Wilna. Podobne uroczystości odbyły się wczoraj przy licznym udziale obywateli we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

— **Bezrobocie.** Liczba bezrobotnych w Łodzi dosięga obecnie około 9000. Z tego powodu, jakoteż z powodu przewidywanego dalszego wzrostu bezrobocia, Województwo Łódzkie zwołuje komisję do walki z bezrobociem, która opracuje wnioski konkretne w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

— **Szczęśliwy spadkobierca.** W tych dniach wypłacono w Gdańsku pewnemu urzędnikowi państwowemu w Chojnicach 2 000 dolarów, które otrzymał w spadku z Ameryki. Szczęśliwy spadkobierca rzucił zaraz stanowisko i rozpoczął prywatne przedsiębiorstwo.

— **Ucieczka dziesięciu więźniów.** Z więzienia na św. Krzyżu, pow. kielecki zbiegło dziesięciu więźniów, skazanych przez sądy doraźne na dożywotne lub czasowe więzienie. — Siedmiu tych więźniów nazajutrz po ucieczce policja ujęła. Pozostali trzej bandyci uciekli do Ostrowa, gdzie dokonali już napadu rabunkowego.

— **Przeciw przewadze żydów.** Wydział prawniczy Uniwersytetu Lwowskiego obradował nad sprawą zajęcia stanowiska wobec proponowanego numerus clausus. Po długiej rozprawie Wydział Prawny prawie wszystkiemi głosami oświadczył się za numerus clausus.

Ze świata.

— **Mieszkańcy Kijowa wyjedli wszystkie koty.** Amerykański komitet ratunkowy otrzymał od swych reprezentantów w Kijowie prośbę o dostarczenie funduszów na zakupno kotów, za które trzeba płacić po 10 000 000 rubli. Niezliczona liczba myszy szerzy ogromne spustoszenie w szczupłych zapasach żywności, kotów zaś brak, gdyż mieszkańcy Kijowa wyjedli je prawie doszczętnie ubiegłej zimy.

— **Pożar w domu obłąkanych.** Przed kilku dniami wybuchł w państwowym zakładzie dla umysłowo chorych w Manhattan w Ameryce pożar. W pomieszczeniach zginęło 22 chorych i 3 pielęgniarki. Wszystkie chorych znalazło śmierć w celach, w których byli zamknięci.

— **Bankructwa firm zbożowych.** Donoszą o upadłości jednej z największych firm zbożowych, poszkodowanej spekulacją na giełdach.

— **Kraj gdzie mięso dostaje się** [illegible] Przewrót, dokonany przez wojnę w gospodarce światowej — spowodował, iż w niektórych krajach ziemi zapasy marnują się bezsensownie i [illegible]tecznie, chociaż inne kraje łakną tych [illegible]. Wtedy, gdy w Rosji miljony ludzi konają [illegible] — w amerykańskich krajach rolniczych [illegible]. A gdy my teraz jęczymy w jarzmie rzeźnickich [illegible]sarzy — Argentyna posiada taki nadmiar [illegible]wego, że nikt tam wogóle za nie płacić nie [illegible]lęta zabija się, aby się uchronić przed hyp[illegible] wołowiny. Całe stado wołów można dost[illegible] funty sterlingów. Krów i cieląt nikt ko[illegible] chce. Zaiste brzmi to dla nas jak bajka, [illegible] to fakty autentycznie stwierdzone... Przed [illegible]wadzano do nas mrożone mięso argentyńskie [illegible] i teraz warto wziąć się do tego importu [illegible] w pewnej mierze ograniczył zachłanność [illegible] dzikich wołobojów...

Giełda zbożowa w Poznaniu

Urzędowe notowania z dn. 17. marca 1923 [illegible] loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych natychmiast ceny hurtownie:

Żyto	[illegible]
Pszenica	[illegible]
Jęczmień brow.	[illegible]
Owies	[illegible]
Mąka żytnia	[illegible]
Mąka pszenna	[illegible]
Ospa żytnia	[illegible]
Ospa pszenna	[illegible]
Groch polny	[illegible]
Groch jadalny	[illegible]
Wyka	[illegible]
Peluszka	[illegible]
Seradela	[illegible]
Tatarka	[illegible]
Łubin nieb. żółty	[illegible]
Ziemniaki fabr.	[illegible]

Tendencja nadal słaba.

Kurs giełdy warszawskiej

z dnia 20. marca 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych	[illegible]
Marka niemiecka gotówka	[illegible]
wypłata	[illegible]

Bardzo słaba.

OFIARUJEMY
do siewu na sezon wiosenny po cenach przystępnych:
seradelę, koniczynę białą, czerwoną, żółtą, szwedzką.
Nasiona buraków pastewnych, oryg. Eckendorfskich, Substancji oraz wszelkie nasiona ogrodowe.
Równocześnie
KUPUJEMY
każdą ilość żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia,
oraz ziemniaków fabrycznych
i płacimy najwyższe ceny dzienne.
Centrala Rolniczo-Handlowa
T. A. KĘPNO.
Filie: Bralin, Rychtal.

85 kup
szprych dębowych
korzystnie ma do oddania. 304
Ludwik Turowski,
Kępno, ul. Baranowska 94.

Repartycje
do pobierania podatków powiatowych i gminnych
ma na składzie
Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Maj. Grębanin, p. Kępno
94 sprzedaje
100000 sztuk
wysadków sosny
jednorocznych.

Potrzebny od 1 kwietnia br.
młody
mężczyzna
z dobrem wykształceniem szkolnem, ładnym charakterem pisma, władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie. Piśmienne oferty uprasza się do eksp. N. P. L. pod W. 100. 303

Potrzebna od zaraz
dziewczyna
uczciwa do wszelkiej pracy domowej na Górny Śląsk, Mysłowice. Zgłoszenia do eksp. NPL. pod nr. 306.

Uczniа
do zawodu kominiarskiego poszukuje 301
Wojciech Ziemny,
obw. mistrz kominiarski
KĘPNO, Pocztowa nr. 372

Wykazy osobiste
poleca
Drukarnia Spółkowa
w Kępnie.

Licytacja na polowanie
gminy Łęki opat.
odbędzie się
w środę, 28 marca br. o godz. 2 po poł.
300 w lokalu p. Maryniaka.
Müller, sołtys.

Kwestjonarjusze
w celu uzyskania i odroczenia wzgl. zwolnienia ze służby wojskowej
poleca
Drukarnia Spółkowa
w Kępnie.

Maj. Grębanin p. Kępno
poszukuje
torfiarza
z własnemi siłami roboczemi na sezon 1923 r. Posada może być stałą. Reflektuje się tylko na fachowo dobrze poleconych. 295

Formularze do wyborów sołtysa i Rady gminnej
nabywać można
w Drukarni Spółkowej w Kępnie.

W niedzielę 19. 3. 23 r. zgubiono w drodze z Kępna do Torzeńca czarną
derę kożuchową.
Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem w Centrali Rolniczo-Handlowej w Kępnie. 297

Poszukuje
umeblowanego
pokoju
od zaraz. Zgłoszenia do eksp. N. P. L. pod nr. 299

Rozporządzenie policyjne
dotyczące czyszczenia i płukania naczyń do picia i w lokalach restauracyjnych
ma na składzie
Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

„Wul-Gum
Fabryka śliskochronów i produkt[illegible]
zakłady wulkanizacyjne opon
Ostrów, Wrocławska 11, [illegible]
Poznań, Wielkie Garbary [illegible]
poleca detalicznie i hurtownie po [illegible] bezkonkurencyjnych
benzynę, oliwę maszynową, [illegible] chodową, karbid, pneuma[illegible] i akcesorja.
305 Kupuje również
używane opony i w[illegible] samochodowe.

Książeczki podat[illegible]
ma na składzie
Drukarnia Spółkowa w [illegible]

8-10 stolar[illegible]
na prace budowlane, jak okna, dr[illegible] lamperje, i t. d. na stałą pracę za wy[illegible] grodzeniem godzinowem, lub na akord, [illegible] zaraz
Marjan Jani[illegible]
przemysł drzewny
PLESZEW, Sienkiewicza 14.

Formularze
do katalogu głównego dla szkół powszechnych
poleca
Drukarnia Spółkowa,
Kępno.

wóz r[illegible]
i ciężki
z klatką
w bardzo [illegible] tanio do sprz[illegible]
Pracownia
Jan Michl[illegible]
Miejc. Marc[illegible]

Kontrakty dzierżawn[illegible]
Drukarnia Spółkowa w Kępnie.